Stosujcie w codziennej pracy cenne wskazania Bolesława Bieruta

Cena 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 37 (3214) || CZWARTEK, 12 LUTEGO 1953 R. || ROK VIII



Młodzież vietnamska bierze czynny udział w bohaterskiej walce narodu vietnamskiego o wolność i niezależność. Młodzież ta nie zaprzestaje również walki o pokój. Wśród dziesięciu milionów podpisów złożonych przez Vietnamczyków pod apelem o zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami nie zabrakło podpisów młodzieży. Na zdjęciu: młodzież z Hoa-Bink składa swe podpisy pod apelem.

Fot. — CAF

— Zrobią więcej i lepiej —

Majstrowie podejmują apel

Apel Mieczysława Topolskiego z ZPB im. R. Luksemburg wzywający wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego do stosowania w codziennej pracy cennych wskazań Bolesława Bieruta spotkał się z żywym zainteresowaniem i natychmiastowym oddźwiękiem wśród załóg łódzkich zakładów pracy.

Między innymi **majster salowy zakładu „C" ZPB im. Stalina, STANISŁAW ŁUCZAK,** stwierdza, że z wielkim zainteresowaniem przeczytał przemówienie Bolesława Bieruta zwracając szczególną uwagę na wytyczne w sprawie roli i zadań dozoru technicznego w przemyśle.

— Dlatego też — mówi majster salowy Łuczak — z uznaniem przeczytałem w „Expressie Ilustrowanym" apel majstra Topolskiego i postanowiłem jako jeden z pierwszych nań odpowiedzieć.

Pragnąc realizować wytyczne Bolesława Bieruta w swej codziennej pracy zobowiązuję się wraz ze swym zespołem majstrów: **Majewskim, Sokółem, Bednarkiem, Otto, Stefanem i Michałem Dubilasami, Wojdałą, Nowackim i Pietrzykowskim wzmóc walkę o rytmiczne wykonywanie naszych zadań produkcyjnych i w LUTYM PODNIEŚĆ WYKONANIE PLANU Z 104 DO 105 PROC.**

Jednocześnie postanawiam **podnieść jakość naszej produkcji o 1 proc.,** co jest szczególnie ważne dla naszych tkaczy, pracujących na 12 krosnach, i wzywam swych towarzyszy pracy — majstrów i salowych do podejmowania podobnych zobowiązań.

Podobnie **majster tkalni ZPW im. Waryńskiego, KAZIMIERZ SZKOPIŃSKI,** stwierdza, że stosowanie wytycznych Bolesława Bieruta pomoże mu w pracy, gdyż i w jego stosunkowo dobrym zespole tkackim, nie wszystko jest jeszcze w należytym porządku.

— I w moim zespole — mówi majster Szkopiński — tkwią jeszcze rezerwy wydajności, nie wszyscy bowiem tkacze należycie opanowali krosno i wiedzę fachową.

To co powiedział majster Topolski z ZPB im. Luksemburg, apelując do wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego, aby wyciągnęli naukę z cennych wskazań Bolesława Bieruta, zawartych w Jego przemówieniu, wygłoszonym w Katowicach, trafia mi głęboko do przekonania.

Postanawiam dążyć systematycznie w swej codziennej pracy do wydobycia wszystkich rezerw dla produkcji oraz do rytmicznego wykonywania planów.

Zobowiązuję się wraz z całym swym zespołem, obsługującym 20 krosien kortowych, do zwiększenia produkcji o 1 proc. w stosunku do stycznia br. Wzywam też do podjęcia apelu majstra Topolskiego wszystkich majstrów poszczególnych branż przemysłu włókienniczego.

— Wielka i odpowiedzialna jest rola majstrów w walce o plan — mówi **majster STANISŁAW MAMROT z tkalni automatycznej ZPB im. Dubois.** — Wiem dobrze z długoletniej pracy, że od każdego z nich zależy, czy w zespole istnieje należyta współpraca, mająca tak wielki wpływ na wyniki produkcyjne.

U nas, w tkalni automatycznej, wiele zależy od dobrej organizacji pracy w zespole. A tego właśnie uczą nas wskazania Bolesława Bieruta. Staram się dlatego też, aby tkaczki i nakładaczki miały wszystko na czas przygotowane, aby umiały właściwie „chodzić" koło krosien, nie traciły czasu na zbędne czynności.

Tak pojmuję swoją pracę i dlatego też zespół mój rytmicznie wykonuje, a nawet i przekracza plany. Pierwszą dekadę tego miesiąca wykonaliśmy w 104 proc. przy 31,6 proc. I gatunku.

Pódejmując apel majstra Topolskiego, zobowiązuję się podnieść jakość tkanin produkowanych przez mój zespół do 34 proc. I gatunku. Wprowadzę także oszczędności, zastępując chomontko na bijaku długim trzymające łącznik przytrzymywaczami, które robię z odpadków starych pasów skórzanych.

CZPB-Północ wykonał plan pierwszej dekady lutego

szczegóły patrz str. 2

!?! Nowa powieść !?!

Anglicy nie chcą bić się za Wall-Street

Wojowniczy Eisenhower

ma coraz mniej partnerów do swych niebezpiecznych awantur

LONDYN. — Orędzie Eisenhowera, przemówienie radiowe Dullesa, podróż Dullesa i Stassena do Europy zachodniej i wysunięcie przez nich ultymatywnych żądań wobec Anglii — wszystko to wywarło silny wpływ na nastroje najszerszej opinii publicznej w Wielkiej Brytanii i wzmogło sprzeczności anglo-amerykańskie.

Znajduje to wyraz w licznych komentarzach prasy brytyjskiej i w coraz to nowych protestach różnych organizacji przeciwko wciąganiu Wielkiej Brytanii do niebezpiecznych poczynań Waszyngtonu w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Charakterystycznym odzwierciedleniem tych nastrojów jest m. in. „List otwarty do prezydenta Eisenhowera" ogłoszony na łamach pisma „Sunday Pictorial". Oświadcza ono zwracając się wprost do Eisenhowera:

„Pierwszych dziewiętnaście dni pańskich rządów miało katastrofalne skutki. Wywołały one kryzys w stosunkach między Anglią, a Stanami Zjednoczonymi i wzmogły niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej. Doprowadziły one też do tego, że demokracje zachodnie utraciły sympatie milionów ludzi w Azji. Pański agent Dulles, podróżujący z kijem w ręku, objeżdża Europę. Rozmawia on tam nie jak przyjaciel i partner, ale jak gospodarz... Nie pozwolimy zepchnąć się na drogę, która zwiększa prawdopodobieństwo nowej wojny".

Szczególnie wiele krytycznych głosów prasy brytyjskiej wywołały ostatnio zapowiedzi amerykańskie w sprawie tzw. „deneutralizacji" wyspy Taiwan i użycia band Czang Kai-szeka przeciwko Chinom Ludowym.

Chwiejne stanowisko Edena w tej sprawie wywołało niezadowolenie szeregu pism.

„Obowiązkiem angielskiego ministra spraw zagranicznych — pisze „Reynolds News" — jest oświadczyć prosto z mostu Ameryce, że jeżeli postanowi ona zrealizować swój plan wobec Taiwanu, będzie musiała to robić bez nas. A jeżeli Dulles zacznie wówczas wymachiwać książeczką czekową trzeba będzie oświadczyć mu, że są granice pobłażliwości wobec niebezpiecznej polityki, której poparcie spodziewa się on kupić za dolary".

Uchwały protestacyjne przeciwko polityce amerykańskiej zapadły ostatnio na zebraniach przedstawicieli związków zawodowych elektryków w Southport, związku zawodowego górników Walii Południowej, licznych innych organizacji związkowych, klubu labourzystowskiego na uniwersytecie w Cambridge, różnych stowarzyszeń kobiecych itd.

Wiec manifestacyjny w Filharmonii z udziałem gości zagranicznych

Musimy czujnie strzec naszych wielkich zdobyczy

W dniu 11 bm. odbył się w Łodzi w sali Filharmonii wielki wiec manifestacyjny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W wiecu wzięli udział delegaci zagraniczni, przybyli do Polski na posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, byłych Więźniów Politycznych i Ofiar Faszyzmu (FIR). W Łodzi gościli: Przewodniczący FIR-u płk. Friederic Henrie Manhes (Francja), Heinz Schuman, członek zarządu głównego KVN oraz Jan Vodiczka, przewodniczący SPB.

Wiec zgromadził tysięczną rzeszę ludzi pracy, członków ZBoWiD. Pierwszy zabrał głos Francuz, płk. Manhes.

— Na całym terenie Francji prowadzimy walkę, odnosząc zwycięstwa nad rządem, pchającym kraj do upadku — powiedział płk. Manhes. — Naród zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa. Wysiłek nasz skierowany jest przede wszystkim przeciwko ratyfikacji układów wojennych w Bonn i Paryżu. Walczymy przeciwko odrodzeniu hitleryzmu w Niemczech. Nie dopuścimy do rozpętania nowej wojny!

Następnie przemawiali Heinz Schuman i Jan Vodiczka.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„Zebrani na manifestacji wyrażają ostry protest przeciwko barbarzyństwom amerykańskim w Korei żądając: zwołania konferencji pięciu mocarstw celem zawarcia paktu pokoju, zjednoczenia demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, powszechnego rozbrojenia jako gwarancji utrzymania pokoju, natychmiastowego zaprzestania napastniczej wojny w Korei.

Wzywamy ludność robotniczej Łodzi, zjednoczoną w szeregach Frontu Narodowego, do zespolenia wszystkich swych sił nad realizacją planu 6-letniego.

Wzywamy masy pracujące naszego miasta do wzmożonej czujności przeciw wrogiej propagandzie, dywersji i sabotażowi, uprawianym przez nasyłanych do naszego kraju sługusów imperializmu amerykańskiego". (b)

Zamach bombowy na poselstwo ZSRR w Izraelu

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Tel Avivu:

9 lutego złoczyńcy, przy jawnej pobłażliwości ze strony policji, dokonali aktu terrorystycznego, wymierzonego przeciwko poselstwu radzieckiemu w Izraelu.

W dniu tym, o godzinie 22.35, zbrodniarze spowodowali wybuch bomby na terenie poselstwa ZSRR, w wyniku czego odnieśli rany: żona posła, K. W. Jerszowa, żona współpracownika poselstwa, A. P. Sysojewa i współpracownik poselstwa I. G. Griszyn. Część gmachu poselstwa uległa zniszczeniu.

Należy zaznaczyć, że tę nikczemną zbrodnię poprzedziła niepohamowana kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, prowadzona z udziałem oficjalnych osobistości Izraela, które otwarcie podżegały do wrogich działań przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przedstawicielstwu dyplomatycznemu ZSRR w Izraelu.

Gazy trujące przeciwko jeńcom na wyspie Kożedo

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 7 lutego Amerykanie użyli gazów trujących przeciwko jeńcom koreańskim w obozie na wyspie Kożedo. Jeńcy wojenni śpiewali pieśni na cześć rocznicy utworzenia koreańskiej Armii Ludowej. Dwa dni wcześniej Amerykanie zastrzelili jeńca wojennego.

Według danych które Amerykanie byli zmuszeni opublikować, w pierwszym tylko tygodniu lutego miały miejsce cztery wypadki przelewu krwi.

Władze USA badają podróżnych przybywających do Kanady

LONDYN. — Jak wynika z doniesień dziennika „Daily Worker", władze Stanów Zjednoczonych wprowadziły ścisłą kontrolę osób przybywających do Kanady. Anglicy i Kanadyjczycy przybywający z Anglii do Kanady drogą powietrzną muszą na żądanie amerykańskich władz imigracyjnych podawać cel przyjazdu i okres czasu, przez jaki zamierzają pozostać w Kanadzie.



Dyskryminacja rasowa - hańba XX wieku przybiera w USA zastraszające rozmiary

Na zdjęciu: faszystowska młodzież amerykańska znęca się nad Murzynem, który usiłował skorzystać z publicznego basenu pływackiego w St Louis (Stan Missouri).

Fot. — CAF

Położyć kres uciskowi i wyzyskowi

O zjednoczenie Berlina jako stolicy demokratycznych Niemiec

Odezwa berlińskiej organizacji SED wzywa ludność do obalenia senatu Reutera

BERLIN. — Agencja ADN donosi:

Kierownictwo berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wydało odezwę w sprawie zjednoczenia Berlina jako stolicy demokratycznych Niemiec. Odezwa wzywa mieszkańców stolicy do walki o ustanowienie w Berlinie zachodnim takich stosunków, które położą kres uciskowi i wyzyskowi ludności pracującej, oraz do aktywnego współudziału w walce o rozwiązanie problemu Berlina i całokształtu kwestii niemieckiej na drodze pokojowej.

Podkreślając, że senat Berlina zachodniego opiera się wszelkim propozycjom porozumienia i forsuje politykę wojenną imperialistów USA i odwetowców niemieckich, odezwa głosi dalej, że ludność Berlina zachodniego musi obalić senat Reutera i powołać demokratyczne i niezawisłe władze miejskie w Berlinie zachodnim, które przystąpiłyby do realizacji pokojowego programu zjednoczenia Berlina.

Odezwa wskazuje na konieczność natychmiastowego rozwiązania organizacji terrorystycznych i szpiegowskich w Berlinie zachodnim, które utworzone zostały przez amerykańskich podżegaczy wojennych dla prowadzenia dywersyjnej działalności w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w demokratycznym sektorze Berlina.

Przedstawiony w odezwie program likwidacji rozbicia Berlina wskazuje również na środki zlikwidowania nędzy mas pracujących i polepszenia warunków życia ludności.

Odezwa głosi w zakończeniu, że ludność zachodniego Berlina powinna śmiało wkroczyć na drogę nakreśloną przez program likwidacji podziału Berlina — pod sztandarem pokoju, w jednolitym froncie patriotycznym.

„Kto sieje ten zbiera"

Rytmiczność zadecydowała

CZPB-Północ zwycięsko wykonał plan dekadowy

Pierwsza dekada lutego br. upłynęła we wszystkich prawie zakładach pod znakiem rytmiczności w walce o plan. Sądząc z liczb, jakie obrazują wykonanie planu, można już dziś powiedzieć, że rośnie zapał i ambicja załóg, zmierzających do pełnej realizacji miesięcznych zadań.

I tak w **ZPB im. Marchlewskiego wszystkie oddziały zrealizowały plany w przeszło 100 procentach**, a więc: przędzalnia średnioprzędna — 104,2 proc., cienkoprzędna — 103,5 proc., odpadkowa — 102,7 proc., zaś tkalnia — 101,5 proc.

Również i **Zakł. Przem. Baw. im. Dzierżyńskiego zwycięsko zakończyły dekadowe plany**, bowiem i tu wszystkie oddziały przekroczyły 100 proc. I tak: przędzalnia średnioprzędna — 101,5 proc., odpadkowa — 100,8 proc. tkalnia — 106,4 proc.

Do przodujących zakładów w pierwszej dekadzie lutego **należą również ZPB im. Rewolucji** (przędzalnia — 100,2 proc., tkalnia — 104,3 proc.), **ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej** (przędzalnia — 101 proc., tkalnia — 107,9 proc.) **ZPB im. Liebknechta** (przędzalnia 103,6 proc., tkalnia — 103,9 proc.), **ZPB im. Sawickiej** (102,9 proc.).

Jeżeli chodzi o **ZPB im. Stalina — całość produkcji zaplanowanej na pierwszą dekadę lutego br. zrealizowały: zakład „B" i zakład „C"**. Natomiast w zakładzie „A", gdzie przędzalnia średnioprzędna osiągnęła 105 proc., a tkalnia automatyczna 100,8 proc., w tyle pozostały przędzalnia cienkoprzędna i tkalnia żakardowa.

Upór i ambicja, z jaką pracuje obecnie załoga **ZPB im. Armii Ludowej**, daje także poważne sukcesy. I tak dziesięciodniowe plany wysoko przekroczyła tkalnia (115 proc.), i przędzalnia odpadkowa (102,9 procent).

Do zakładów, które nie sprostały zadaniom i załamały się chwilowo, należą **ZPB im. Luksemburg.**

W dalszym ciągu, nie wykonuje swoich planów **Łódzka Tkalnia**, której kierownictwo usiłuje stale usprawiedliwiać się obiektywnymi trudnościami.

Słuszny powód do rozgoryczenia mają robotnice z **ZPB im. Waltera.** Przodujące tkaczki: Halina Sobczak, Janina Jurek i Stanisława Michalska mówią:

— Po dwóch latach naszej dobrej opinii mieć dzisiaj tylko 89 proc. wykonania, to naprawdę wstyd. Musimy teraz zrobić wszystko, aby znowu wyjść na sto i to każdego dnia!...

Uda im się to na pewno, jeżeli tylko „podciągną" się w pracy i inni, a przede wszystkim majstrowie Ignacy Kredens i Ludwik Nowaczyk, którzy często zamiast opiekować się i wychowawczo oddziaływać na tkaczy — stają się biurokratami.

Są również i takie zakłady, gdzie zadania przewidziane planem na pierwszą dekadę nie zostały całkowicie zrealizowane przez wszystkie oddziały produkcyjne. Do takich należą: przędzalnia **ZPB im. Szymańskiego** (98,4 proc.), tkalnia **ZPB im. Bytomskiej** (87,7 proc.) przędzalnia średnioprzędna i tkalnia **ZPB im. Kunickiego**, tkalnia **ZPB im. Harnama** (76,5 proc.) przędzalnia średnioprzędna **ZPB im. 1 Maja**, gdzie brak jest tylko 3 dziesiąte procenta oraz tkalnia **ZPB im. Okrzei** (87,7 proc.).

Ogółem zakłady przemysłu bawełnianego podległe CZPB - Północ wykonały plan I dekady lutego br. następująco: w przędzalniach średnioprzędnych — 100,9 proc., cienkoprzędnych — 105,3 proc., odpadkowych — 100 proc., a w tkalniach — 100,9 proc. Wykończalnie zaś osiągnęły 93 proc. produkcji. (g)



W ramach budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego prowadzone są roboty przy budowie okrężnego kanału Tachia-Taszskiego.

Pracująca tu załoga elektrycznej koparki „Uralec" (o pojemności czerpaka 3 m sześć.), osiąga doskonałe wyniki. Brygada stale przekracza swe zadania produkcyjne.

Na zdjęciu: koparka elektryczna „Uralec", kierowana przez brygadiera Samorokowa przy pracy.

Fot. — CAF

Odpowiadamy:

WŁAD. STEFAŃSKI: Radzimy zgłosić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego — ul. Piotrkowska 125, a otrzyma Pan wskazówki w sprawie kształcenia się w zawodzie metalowca oraz wyboru odpowiedniej szkoły.

nasze RADY

ADAM STASZEWSKI: W dn. 4 stycznia br. Pan nie pracował i dopiero po 2 tygodniach zaangażowano Go ponownie w tymże zakładzie pracy na dawnych warunkach. Czy należy się dodatek wyrównawczy? Wobec tego, że nową umowę zawiązano dopiero 16 stycznia — nie przysługuje Panu wyrównanie.

Ludobójca Kuntze zwolniony z więzienia

Pierwsze wyniki pobytu Dullesa w Bonn

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, na zarządzenie amerykańskich władz okupacyjnych w Trizonii zwolniony został dnia 10 bm. jeszcze jeden zbrodniarz wojenny, b. generał hitlerowski, Walter Kuntze.

Kuntze skazany był w roku 1948 na karę dożywotniego więzienia za ludobójstwo.

Zwolnienie tego zbrodniarza jest pierwszym skutkiem porozumienia między Dullesem a przyszłym adenauerowskim ministrem wojny, Blankiem, w sprawie wypuszczenia na wolność przebywających jeszcze w więzieniu zbrodniarzy wojennych — b. wyższych oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu.

Mają oni stanąć na czele przyszłej adenauerowskiej armii zachodnio-niemieckiej.

Księża łódzcy solidaryzując się z całym narodem potępiają szpiegów i zdrajców ojczyzny odzianych w sutanny

W dniu 11 bm. odbyło się w Łodzi rozszerzone plenum Okręgowej Komisji Księży przy Zarządzie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Tematem obrad, którym przewodniczył ks. dziekan Tadeusz Matuszewski z Brzeźna, były ostatnie wydarzenia polityczne w kraju i za granicą.

Referat wygłosił ks. Eugeniusz Maślankiewicz, proboszcz w Wielgomłynach, pow. radomszczańskiego. Powiedział on między innymi:

— Wszystkich Polaków łączy dziś jeden cel, którym jest dobro ludowej ojczyzny i pokój na świecie. I my, księża, stwierdzamy kategorycznie, że miejsca dla sługusów imperializmu, u nas nie ma i nie będzie. Wiemy dobrze, że imperializm nie przebiera w środkach. Nadużywa uczuć religijnych dla siania dywersji i prowadzenia roboty szpiegowskiej. Dowodem tego był proces dygnitarzy Krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

A więc, nauczeni doświadczeniem bądźmy czujni, uczmy się odróżniać ziarna od plew, prawdę od zamaskowanej działalności wroga.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której udział wzięło wielu księży, jak np. ks. Aleksy Chrulewicz z Rozsoczycy, pow. sieradzkiego, ks. Wincenty Śliwiński z Wierzchlasu, pow. wieluńskiego, ks. dziekan Feliks Litewka z Chełma i inni. Na zakończenie odczytano apel księży, członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację do całego duchowieństwa. (z)

Zbliża się termin Krajowego Zjazdu Spółdzielczości

Gospodarka zespołowa wykazała swą wyższość

Z obrad delegatów powiatu łódzkiego

Burzliwe to było zebranie. Taka rzecz!...

— No i powiedzcie sami, czy kto przypuszczał, że Zielonka to złodziej? — mówili jedni.

— Myśmy tam od razu podejrzewali, że on coś nie rychtyk... — dodawali drudzy.

Te dwa poglądy niczego nie zmieniły. Fakt pozostał faktem. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kontrewersie, gm. Bełdów, **Zielonka**, okazał się niegodny zajmowanego stanowiska. Wiele miał na sumieniu sprawek, które ostatecznie zaprowadziły go przed oblicze prokuratora.

Spółdzielnia otrząsnęła się z klęsk przeżywanych z powodu machinacji Zielonki. Przystąpiła do wytężonej pracy. Już dziś spółdzielcy mogą się poszczycić znacznymi sukcesami. Bo choćby nawet ostatnie plony. Zbiory czterech zbóż kłosowych: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa były przeciętnie większe o 6 kwintali z 1 ha od zbiorów u indywidualnych gospodarzy.

Ciężki trud, nieustanna praca i walka były udziałem spółdzielców. Ale owoce nie dały na siebie długo czekać. Wzrosły dochody spółdzielni, zwiększyły się sumy za dniówki obrachunkowe. Porównując dwa lata 1951 i 1952 warto przytoczyć kilka przykładów. M.in. w Rąbieniu dniówka obrachunkowa podniosła się o 10,65 zł, w Wiączyniu o 4 zł, a w Adamowie Nowym — o 5,41 zł.

Sukcesy te byłyby jeszcze większe, gdyby nie pewne braki i niedociągnięcia. W niektórych spółdzielniach niezbyt dokładnie opracowywano plany produkcyjne i nie przestrzegano założeń statutowych.

Nie zawsze właściwa gospodarka odbiła się m. in. na hodowli. Szczególnie drobiu.

Spółdzielcy wkładali wiele starań w swą pracę, ale często nie znajdywali pomocy prezydium Powiatowej Rady Narodowej, które nie reagowało na braki i niedociągnięcia. Spółdzielnie widziano tylko zza biurka.

To samo można powiedzieć, o niektórych POM-ach. Nie zawsze spełniały one swe zadania. Ich wydziały polityczne nie często zaglądały w teren. Wystarczy powiedzieć, iż w 1950 roku zorganizowały się w Bukowcu i Tychowie komitety założycielskie, ale spółdzielnie dotychczas tam nie powstały. W Bukowcu np. do komitetu założycielskiego weszli szewcy i krawcy (?!). Nic dziwnego, że przy takim składzie komitet nie mógł tam spółdzielni utworzyć.

Sprawy te znalazły swe odbicie w referacie i dyskusji, jaka się odbyła na Zjeździe Spółdzielców powiatu łódzkiego. W rzeczowej krytyce i samokrytyce zebrani wytyczali spółdzielniom dalszą drogę i omawiali najbliższe zadania.

Niewątpliwie spółdzielnie produkcyjne wykazały swą wyższość nad gospodarką indywidualną. Wspólna praca, wspólne planowanie pozwala ją bowiem na stosowanie nowych metod uprawy, zwiększających plony, poza tym zaś na zakładanie plantacji przynoszących dodatkowe zyski spółdzielcom. W spółdzielni Ruda-Bugaj założono np. na nieużytkach 4-hektarową plantację wikliny. Prawie we wszystkich zaś zakłada się sady i ogrody warzywne, które wobec bliskości Łodzi stanowią źródło znacznego dochodu.

Nie można pominąć milczeniem inwestycji, jakie poczyniono w poszczególnych spółdzielniach. W jedynym tylko 1952 roku zbudowano, przebudowano lub gruntownie wyremontowano 27 obiektów. M. in. wybudowano w spółdzielni Srebrna oborę kompletnie skanalizowaną i zelektryfikowaną.

W roku bieżącym zbuduje się w 14 spółdzielniach obory zespołowe dla 370 krów i chlewnie dla 100 sztuk trzody.

Dobrze pracujące spółdzielnie — to obraz przyszłej wsi polskiej. Trzeba więc dokładać wszystkich sił, aby idea spółdzielczości ogarnęła jak największą ilość gromad. (j)

Codzienna nowelka „Expressu"

S. Szatrow

Kola odrabia lekcję

Kola wyjął z tornistra podręcznik historii i spojrzał surowo na swojego młodszego brata Wowę.

— Proszę cię, nie hałasuj teraz! Chcę się wziąć do odrobienia lekcji. Zrozumiałeś?

— Nie, nic nie zrozumiałem! — odpowiedział Wowa.

— Tylko nie rób żadnych głupstw! Chcę uczyć się historii. Chcę skupić się w sobie. Skon-cen-tro-wać.

Ha, ha, ha! Co za śmieszne słowo: kon-cen-tro-wać — zaczął przedrzeźniać go Wowa przeskakując przy tym z nogi na nogę.

Kola spojrzał znacząco na matkę.

— Mamo, widzisz, co się dzieje?

Matka zmarszczyła brwi.

— Wowa, idź pobaw się na podwórzu!

Wowa wyraźnie obrażony, pokręcił nosem wziął potem swojego konia na patyku i wybiegł na podwórze.

Kola wszedł do sąsiedniego pokoju i zamknął za sobą drzwi. Wkrótce dał się słyszeć jego cienki, monotonny głos:

— Egipt... 1300 lat przed naszą erą... na tron wstąpił Ramzes II... Ramzes II... Stworzył on wielką, silną armię, na której czele prowadził zaciętą walkę z Hetytami... Ramzes na czele swoich wojsk podążył do Syrii... Hetycki król czekał na Ramzesa opodal miasta Kadesz nad rzeką Orontes... Przyszło tam do decydującej bitwy...

Głos Koli stał się nagle wyższy o jedną nutkę i nagle chłopak zaśpiewał:

— Tam, tam, tam taram!... Otamtamtaram, tam... tam!...

Oczyma duszy ujrzał wojska Ramzesa i uczcił je muzyką własnego pomysłu.

— Tam, tam, taram! — wydało mu się nagle że sam jest wojakiem, zerwawszy się więc ze stołka zaczął maszerować dokoła pokoju.

Wszystko to trwało parę dobrych minut, a potem w pokoju znów zapadła cisza...

— ...Przyszło tam do decydującej bitwy pomrukiwał Kola — do decydującej bitwy...

Zerknąwszy w stronę okna krzyknął nagle

— Alioszka!

— Jak się masz, Kola? — odpowiedział przechodzący ulicą przyjaciel chłopca. — Chodź, przejdziemy się.

Kola posmutniał.

— Niestety, w tej chwili nie mogę. Teraz uczę się historii... O Ramzesie II... A jak ci się udał bieg na sto metrów?

— Nieźle, nieźle.

— A mianowicie?

— Byłem czwarty.

Kola machnął lekceważąco ręką:

— Ach, ty leniuchu. Choćbyś chciał, nigdy nie zostaniesz Zatopkiem... Nawet w naszej klasie są lepsi od ciebie biegacze...

— Lepsi? — nachmurzył się Aliosza. I rozpoczęła się dyskusja, kto jest lepszy w biegu na sto metrów: Karakułow czy Sucharew. Wreszcie okno zamknęło się znowu, a Kola zagłębił się w historii starożytnej.

I znów słychać było jego monotonny głos:

— Egipt... 1300 lat przed naszą erą na tron wstąpił Ramzes II... i podążył do Syrii. Hetycki król czekał na niego opodal miasta Kadesz nad rzeką Orontes. Przyszło tam do decydującej bitwy... Aaa, Bobik, mały, kochany Bobik! I co, wyspałeś się już?... No, piesku, podaj łapkę... Nie, nie tę!

Wesołe szczekanie psa, pouczający głos Koli

— Czyś już zapomniał, którą podaje się łapkę? ... Widzę, że nic z ciebie nie zrobię... A teraz służyć!... Tak... tak... na dwóch łapkach... Jeszcze nie nauczyłeś się tak, jak trzeba!... No, leniuchu, stań na tylnych łapkach... a przednie opuść.... O, w ten sposób!... Uważaj!

Edukacja Bobika trwała dobre pół godziny. Pies podciągnął się trochę w trudnej sztuce służenia na dwóch łapkach, Kola zaś wziął się znowu do historii.

I znów słychać było jego mruczenie:

— Egipt... 1300 lat przed naszą erą na tron wstąpił Ramzes II ...i podążył do Syrii. Hetycki król czekał na niego opodal miasta Kadesz nad rzeką Orontes. Przyszło tam do decydującej bitwy...

I w ten sposób minęły dwie godziny. Mały braciszek Wowa mając dość zabawy na podwórzu, wrócił do pokoju i zapytał:

— No i co? Czy już skon-cen-tro-wałeś się?

. . . .

I w ten sposób się stało, że nazajutrz nauczyciel historii nie mógł dowiedzieć się od Koli, jak wypadła walka między Ramzesem II a Hetytami.

A jaki jest morał tego opowiadania? Sądzę, że bez trudu odnajdą go zarówno nasi najmłodsi czytelnicy, jak również i ci, którzy powinni zatroszczyć się o to, w jaki sposób dzieci ich odrabiają w domu lekcję: rodzice.

Opr. A.

OBRAZKI z miasta

Dziwny „spokuj"

Oszklona gablotka, w gablotce gazetka ścienna. Na pierwszym planie tzw. obrazek pouczający z ilustracją, na której widzimy dwóch robotników — pozytywnego i bumelanta.

A pod ilustracją dialog:

— Choć, koleś, na papierosa...

— Daj mi spokuj...

Gdzie? W portierni ZPDz. im. T. Duracza przy ul. Nowotki 63.

Gazetka jest już pożółkła. Wisi tu na pewno od dłuższego czasu. Od chwili jej wywieszenia tysiące ludzi z instruktorem kulturalno - oświatowym, kierownikiem świetlicy itp. na czele, przeszło tędy. I widziało ścienną gazetkę.

Ze słowem „chodź" przez „ć" i „spokój" przez „u"... (o)

Jak sobie kto pościele... Handel łańcuszkowy nie popłaca

Spekulantki powędrowały do obozu pracy

Na ostatnim posiedzeniu delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrzono szereg spraw.

M. in. sprawę niejakiej **Heleny Kosiorkiewicz, zamieszkałej w Łodzi** przy ulicy Traktorowej Nr 119, oraz **Stanisławy Kraski,** zamieszkałej przy ulicy Smolnej 6. Obydwie zostały zatrzymane na Placu Tamfaniego 12 grudnia ub. r. za uprawianie handlu łańcuszkowego materiałami pościelowymi.

Obie spekulantki otrzymały równe i sprawiedliwe „wynagrodzenie": **po 3 miesiące obozu pracy przymusowej.** A no, jak sobie kto p o ś c i e l e...

Inna para spekulantek — **Katarzyna Reszka z Mieżna, gmina Budziszewice, i Anna Jankowska z Łodzi** — spekulowały bardziej p ł y n n y m materiałem. Wykupywały one w ub. roku w sklepach wódkę i sprzedawały ją wieczorem w swych mieszkaniach. Oczywiście, z poważnym zyskiem. **Pierwsza z nich została skazana na 3, a druga — na 6 miesięcy obozu pracy przymusowej.**

A oto jeszcze jedna, godna uwagi sprawa. Chodzi tu o SOK-istę DOKP-Łódź, **Mariana Popielskiego.** Otóż Popielski systematycznie upijał się i często, pełniąc służbę w stanie nietrzeźwym, urządzał różne awantury. Na przykład w dniu 30 sierpnia pobił biletera stacji Łódź-Kaliska. **Skierowano go na 2 lata do obozu pracy.** (mg)



?

Uwaga dzieci!

Już wkrótce podamy szczegóły atrakcyjnej **imprezy sportowej** „Expressu" i PIT-K urządzanej specjalnie **dla was**

?

KRONIKA DNIA

Muzyka Jana Straussa — to temat koncertu organizowanego przez „Artos" w niedzielę, 15, i poniedziałek, 16 bm., w Filharmonii Łódzkiej. W koncercie wezmą udział: solistka Opery Warszawskiej Halina Mickiewiczówna oraz wybitny pianista Władysław Kędra.

Przedsprzedaż biletów — w „Orbisie", przy ul. Piotrkowskiej 65.

* * *

Na kurs radiotelegrafistów zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łączności CUSZ w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58.

Nauka rozpocznie się 15 bm. i będzie trwała 4 miesiące. Wykłady będą się odbywać w godzinach popołudniowych. Warunkiem przyjęcia jest ukończony 16 rok życia.

Dla dobra klientów Pełne komplety meblowe zaczynają produkować łodzkie fabryki

Klienci odwiedzający sklepy CHPD żądają często kompletów meblowych, tj. pełnych urządzeń sypialni czy stołowych. W Łodzi istnieje pięć fabryk mebli, jednakże produkcja ich była dotąd nastawiona na wyłącznie na meble pojedyncze — oddzielne szafy, stoły, tapczany, łóżka.

Komplety sprowadzano więc do Łodzi z fabryk znajdujących się w innych miastach, przeważnie z Ziem Odzyskanych. Powodowało to niepotrzebne wydatki.

Toteż postanowiono dla uniknięcia tego przestawić produkcję fabryk łódzkich na tak bardzo poszukiwane komplety. **Reorganizacja rozpoczęła się i już ukazały się w sprzedaży pierwsze takie komplety, wyprodukowane w łódzkich fabrykach.** Umeblowanie zwykłego stołowego składa się ze stołu, 4 krzeseł, kredensu z nadstawką i tapczanu, zaś w stołowym kombinowanym zamiast kredensu jest szafa 3-drzwiowa. W skład sypialni wchodzą: para łóżek z materacami, 2 nocne stoliki, 3-drzwiowa szafa, toaletka, mały stół i 2 krzesła.

Masowa produkcja takich kompletów wymaga odpowiedniej przebudowy istniejących zakładów meblowych, toteż w najbliższym czasie przystosuje się je do nowego systemu produkcji.

Zmiana ta niewątpliwie przyczyni się do pełniejszego zaopatrzenia rynku, tym bardziej, że produkcję mebli pojedynczych nadal będzie się prowadzić. (o)

Jednakowe foremki we wszystkich barach mlecznych pozwolą równo smarować bułki

W związku z przeprowadzonymi kontrolami w barach mlecznych stwierdzono, że masło do smarowania bułek było odważane globalnie na oznaczoną ilość bułek. Sposób ten nie dawał gwarancji, że na każdą bułkę przypadnie odpowiednia ilość masła. A że działo się źle — świadczyły skargi napływające do redakcji.

Wydział Handlu uznał, że stan ten nie może być w dalszym ciągu utrzymany i wydał polecenie zaopatrzenia barów w jednolite foremki do masła, których pojemność ma być ściśle dostosowana do obowiązującej racji.

Jednolity sposób odmierzania masła zlikwiduje dotychczasowe niedociągnięcia i nie będzie już podstaw do niezadowolenia czy skarg. (p)

Gdy się trochę pomyśli — można usprawnić pracę

Wiedzą o tym łódzcy tramwajarze. Ich wnioski przyniosły znaczne korzyści

Gdy tłoczymy się w tramwaju, nie przychodzi nam nawet na myśl, że wielu robotników, inżynierów, techników z MPK pracuje nad tym, by usprawnić komunikację i zapewnić pasażerom jak największe bezpieczeństwo.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi posiada obecnie ponad stu racjonalizatorów. W 1952 roku złożyli oni 69 wniosków, z których 34 wprowadzono już w życie, kilkanaście zaś innych obecnie się bada.

W ubiegłych latach wielu pasażerów w Łodzi narzekało na przeciągi panujące w nowych wozach tramwajowych. Szerokie drzwi w tych tramwajach były tak ciężkie, że nikt nie był w stanie ich zamknąć. Obecnie nawet dziecko może lekko zasunąć drzwi wejściowe i wyjściowe, dzięki pomysłowi kierownika warsztatu — **Ludwika Hillera.** Zastawił on jedną połowę szerokiego wejścia i skonstruował specjalnie lekkie drzwi.

Grupa studentów Politechniki Łódzkiej odbywających w MPK praktykę, zaproponowała wykorzystanie leżących od czasu okupacji zwrotnic, do których nie było specjalnego drutu. Zastosowali oni inny drut i zwrotnice pracują już bez zarzutu.

Inni studenci — **Borowiak i Boruta** — usprawnili sygnalizację świetlną pod mostem na Polesiu, zmniejszając tym samym możliwość wypadków.

Brukarz MPK, **Stefan Kłosowski,** długo zastanawiał się nad tym, jak ulżyć w pracy robotnikom noszącym w rękach szyny w czasie przeładunku. Opracował on specjalne urządzenie, które umożliwia obecnie suwanie szyn bez specjalnego wysiłku.

W MPK w Łodzi znajduje się obecnie 15 brygad robotniczo-inżynierskich. Każda z nich stawia sobie jakieś konkretne zadanie i kolektywnie pracuje nad jego zrealizowaniem — to znaczy nad usprawnieniem pracy czy większym jej zmechanizowaniem. Np. brygada w składzie: **Stanisław Mozek** — technik, **Rajmund Szulerski** — ślusarz, **Marcin Broniarz** — ślusarz, i **Czesław Galus** — stolarz, zastosowała specjalne urządzenie do mechanicznego wsypywania i wysypywania piasku z wozów ciężarowych. **Pomysł ten przyniósł 17.839 zł oszczędności.**

Obecnie brygady pracują nad usprawnieniem smarowania górnych przewodów sieci, opracowują specjalny wózek do rozwożenia i stawiania słupów oraz pracują nad zmechanizowaniem torów.

Dużą pomocą dla racjonalizatorów jest bogata biblioteka fachowa, w której znajduje się wiele prac z dziedzin najbardziej interesujących pracowników komunikacji. Każdego tygodnia odbywają się branżowe wieczory dyskusyjne na których racjonalizatorzy zapoznają się z różnymi zagadnieniami. Wieczory te urozmaica się filmami oświatowymi.

Dotychczas odbyły się w klubie racjonalizatorów dwa kursy kreślarskie oraz dwa kursy dla rozdzielczych MPK.

Pomysły racjonalizatorów ułatwiają pracę robotnikom, przyczyniają się do usprawnienia komunikacji no i przynoszą przedsiębiorstwu znaczne oszczędności. W samym 1952 roku pomysły racjonalizatorskie przyniosły 55.781 złotych oszczędności. (u)

Pod ostrym kątem

Teraz się przyjmuje...

Mama z córeczką skręca w ul. Nawrot.

— Kupisz mi tę szkatułkę do haftowania?

— Tak.

Mama z córeczką podchodzą do sklepu CPLiA pod nr 4, zegar w pobliżu wydzwania pół do szóstej, gdy z przeciągłym zgrzytem spada żaluzja.

Córeczka ściąga buzię „w ciup" i bliska jest płaczu. Mama spogląda z niedowierzaniem na swój zegarek i puka w żaluzję, ale nikt jej nie odpowiada, chociaż w sklepie są ludzie.

— O której oni zawsze zamykają? — pyta dozorcy.

— O szóstej...

— Przecież jeszcze pół godziny brakuje do szóstej!

— Ale oni teraz towar przyjęli, więc muszą go poustawiać...

— A co będzie, mamusiu — pyta córeczka — gdy nasz sklep spożywczy też tak będzie robił? Nie dasz mi nic do jedzenia?

SKORPION

Aptekom będzie lżej klientom — wygodniej: lekarstwa już są w drogeriach

Jak już podawaliśmy, we wszystkich drogeriach MHD wprowadzono sprzedaż gotowych leków, preparatów farmaceutycznych i środków sanitarnych, które dawniej można było kupić wyłącznie w aptece.

Jest to innowacja słuszna i celowa. Przyczynia się bowiem do zmniejszenia ogromnego zawsze ruchu w aptekach i ułatwia klientom zaopatrywanie się w najpopularniejsze i najczęściej potrzebne środki, jak wata, aspiryna, syrop przeciw kaszlowi, mączka odżywcza dla dzieci czy witaminy.

W drogeriach przy ul. Piotrkowskiej 16 i 265 czy na Placu Wolności 9 i in. jest pełny asortyment tych artykułów.

Jedno tylko zastrzeżenie nasuwa się tu klientom. W Łodzi jest więcej perfumerii niż drogerii. Na przykład na odcinku Piotrkowskiej od Nawrot do Jaracza nie ma ani jednej drogerii. Natomiast perfumerii jest kilka. Jakżeby to było dobrze, gdyby było odwrotnie... (b)

Odczyt o osiągnięciach rolnictwa radzieckiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki organizują w związku z Krajowym Zjazdem Spółdzielczości odczyt na temat: „Osiągnięcia rolnictwa radzieckiego".

Referat ten wygłosi inżynier-rolnik, Janina Kowalczyk, w sobotę, 14 bm. w Klubie MPiK, Piotrkowska 86.

W drugiej części wieczoru będzie wyświetlony film.

Początek o godz. 19.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Za mało benzyny...

Po powrocie z podróży 1 bm. wsiedliśmy przed dworcem Łódź-Kaliska do taksówki nr 69

Gdy kierowca usłyszał, że mamy jechać na Karolew, nie zważając na nasze śpiące i zmarznięte dziecko — wysiadł czym prędzej z samochodu i oświadczył że nie pojedzie, bo... ma za mało benzyny.

Po cóż więc był na postoju, skoro miał za mało benzyny?

Czy nie chodziło mu po prostu o zbyt „niewygodny" kurs?

(—) Bolesław Zabawa
ul. Grodzieńska 9

*

Słuszny wniosek

Niedawno „Express" odwiedził kilka instytucji łódzkich po zakończeniu w nich urzędowania, by stwierdzić, czy urzędnicy pamiętają o obowiązującej ich czujności.

Obecnie otrzymaliśmy pismo z PSS Łódź-Zachód, w którym m. in. czytamy:

„Potwierdzamy słuszność zarzutów odnośnie pozostawiania niezabezpieczonych różnych akt związanych z działalnością naszej instytucji. Wyjaśniamy przy tym, że wynikło to częściowo w związku z reorganizacją, jaka miała miejsce w bm. Niemniej wydano polecenie, aby wszystkie akta były zawsze po opuszczeniu biura chowane do szaf lub biurek zamykanych na klucz, gdyż w przyszłości w stosunku do winnych będą wyciągane surowe konsekwencje służbowe".

Sądzimy, że i inne instytucje wyciągnęły z naszej krytyki podobne wnioski.

Gdzie reperują stare a gdzie wykonują nowe obuwie

Łodzianie pytają: dlaczego mamy tak mało szewskich punktów usługowych na peryferiach miasta? Chcąc podzelować buty, trzeba jeździć aż do śródmieścia.

Niestety tak jest. Pisaliśmy już na ten temat. Ilość punktów szewskich w dalszych dzielnicach jest bardzo niewielka. I tylko spółdzielnia „Przyszłość Robotnicza" posiada 16 punktów (na 31) położonych w oddaleniu od centrum miasta. Ponieważ nie wszyscy zapewne znają ich adresy, podamy niektóre: **Częstochowska 9, Limanowskiego 146, Wapienna 35, Pabianicka 200, Rzgowska 139, Zbocze na Stokach.**

Wszystkie punkty szewskie „Przyszłości Robotniczej" wykonują reperacje obuwia, a więc to, czego klienci najczęściej żądają. Natomiast zamówienia na obuwie nowe przyjmują specjalnie wyznaczone 3 punkty: przy ul. Piotrkowskiej 115, przy ul. Jaracza 12 i przy ul. Nowomiejskiej 9. Z tego pierwsze dwa wykonują obuwie luksusowe.

W najbliższej przyszłości powstaną jeszcze 4 dalsze punkty reperacji butów: przy ul. Zgierskiej 85, Świerczewskiego 55, Łagiewnickiej 131 i Aleksandrowskiej 170. Obecnie odbywa się w nich remont. (z)



WACEK: — Co pan sądzi, naczelniku, o obecnych nastrojach i sytuacji?

NACZ.: — Za nami jest cała Ameryka!... Wszyscy muszą kiedyś znaleźć się w tych murach!

WACEK: — Uważam, że nie należy grupować w jednym miejscu tylu politycznych przestępców. Część wywieziemy do innego więzienia...

NACZ.: — Rrrozkaz! Zaraz wydam dyspozycje!

WICEK: — Tutaj zatrzymamy się na popas...

WACEK: — Zaczekacie na nas. Niedługo wrócimy... Rozumiecie?

WIĘŹNIOWIE: — Tak jest! Możecie na nas polegać!

WICEK: — Proszę, panie inspektorze. Więźniowie ulotnili się jak kamfora!

WACEK: — Masz zmartwienie? Bo ja nie. Umyślnie dałem im tę okazję. Kochane chłopaki! (D.c.n.)

Radio

PIĄTEK, 13 LUTEGO

14.10 Audycja dla klasy II. 14.30 Dla klas V — VII — audycja słowno-muzycz na pt. „O szkoleniu głosu ludzkiego”. 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.10 „Germinal” — fragment powieści E. Zoli. 15.30 Audycja dla dzieci. — „Witia Malejew w szkole i w domu” — odcinek powieści. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 30 wykład z cyklu: „Historia Polski”. 16.20 Program lokalny. 18.30 Radiowy po radnik językowy. 18.40 Motywy hiszpań skie. 19.10 Wszechnica Radiowa — 12 wykład z cyklu: „XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego” pt. „Józef Stalin o warunkach przejścia od socjalizmu do komunizmu” część I. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dysputy księdza dobrodzieja” — odcinek opowiadania T. Borowskiego. 20.20 Ludziom planu 6-letniego. 21.32 Muzyka taneczna. 21.45 Pieśni H. Duparca. 22.00 Audycja literacka. 22.10 Muzyka dla wszystkich. 22.50 Utwory fortepianowe współczesnych kompozytorów polskich. 23.10 Węgierska muzyka kameralna.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach” — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech” — 19
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19.00
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15
Muzyczny — nieczynny
Pinokio — „Skarb na pustkowiu” — 17
Arlekin — „Jaś Szpak” — 17
Teatr Młodego Widza w sali MDK — „Zemsta” — 18

KINA

BAŁTYK — Droga nadziei — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18, 19. Ulica Graniczna — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Mały partyzant — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
MUZA — Skandal w Clochemerle — 18, 20
PIONIER — Ostatni Mohikanin — 17, 19
POLONIA — Kwiat miłości — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Gęsi Baby Jagi — 18, 20
REKORD — Akcja B — 16, 18, 20
ROMA — Nie ma pokoju pod oliwkami 16, 18, 20
SOJUSZ — Skarb — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Ditta — 18, 20
TATRY — Małżeństwo aktorki — 16, 18, 20
WISŁA — Dwaj żołnierze — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Wawrzyńcowy sad (program składany) — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Diabelska grań — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Fanfan Tulipan — 16, 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Anglia — Irlandia 12:8

W Londynie w meczu pięściarzy-amatorów reprezentacja Anglii pokonała Irlandię 12:8.

Jest to pierwsze po wojnie zwycięstwo bokserów Anglii nad Irlandią.

Trener Majchrzak mówi:

Ze Szczecinem wygramy

ale do finału Pucharu Miast i tak nie dojdziemy

Pływacy łódzcy domagają się lepszych warunków treningu

BOKS, hokej, pływanie, szermierka... I wszystko jednego dnia, w niedzielę. Miłośnicy sportu w Łodzi mają bogaty wybór. Nie mogą się uskarżać.

Zwolennicy boksu podążą do hali widzewskiej na mecz mistrzowski I ligi CWKS — Gwardia, bo dawno już dobrego boksu nie widzieli. Ostatni dzień turnieju hokejowego też zgromadzi poważny zastęp entuzjastów. Nie powinno ich zabraknąć również na rewanżowych zawodach pływackich Łódź — Szczecin o Puchar Miast.

Wreszcie szermierze. I oni nie pozwolą się zdystansować, bo czwór mecz Gdańsk — Szczecin — Poznań — Łódź zapowiada się niemniej ciekawie.

O szansach naszych pływaków rozmawiamy z trenerem Majchrzakiem.

— Powinniśmy wygrać, bo drużyna będzie silniejsza od tej, którą wysłaliśmy do Szczecina. Ale do finału i tak nie dojdziemy...

— A to czemu?

— Szczecin odniósł ostatnio zbyt wysokie zwycięstwo nad Gdańskiem. Pokonał go w sposób bardziej przekonujący niż my i tego już nie nadrobimy.



— Która reprezentacja jest w tej chwili silniejsza: Szczecina czy Łodzi?

— Trzeba przyznać, że pływacy Szczecina poczynili ostatnio olbrzymie postępy. My pracujemy w znacznie gorszych warunkach i jeśli jeszcze dotrzymujemy im kroku, to jest to tylko zasługa naszej czołówki. Warunków ku temu nie stworzono im jednak.

— Czyżby Szczecin posiadał lepsze warunki?

— Naturalnie. Proszę porównać... W Szczecinie pływacy Gwardii mają 16 godzin treningu w tygodniu, a poza tym kadra ćwiczy 21 godzin tygodniowo. W Łodzi dla kadry zarezerwowano tylko trzy godziny, a dla najliczniejszej i najbardziej zaawansowanej sekcji Włókniarza przeznaczono na trening 6 godzin w tygodniu. Dysproporcja rażąca. A wyniki... W Szczecinie niemal co tydzień padają nowe rekordy okręgu, a my w najlepszym wypadku drepczemy w miejscu.

— Więc?...

— Z tego wniosek, że ponieważ Szczecin ma też tylko jeden basen, więc eksploatacja naszego basenu krytego jest zła. Jedna pływalnia nie zaspokoi potrzeb — to jasne, tym bardziej więc wykorzystanie jej powinno być racjonalne. W obecnych warunkach, my trenerzy, możemy doprowadzić zawodników najwyżej do klasy I, ale o rozwoju talentów na miarę Malinowskiej, biciu rekordów Polski, odzyskaniu utraconej czołowej pozycji w pływactwie polskim, nie ma co marzyć.

W pierwszym meczu Szczecin okazał się silniejszy i wygrał zasłużenie. W niedzielę postaramy się zrewanżować. Nie mamy zamiaru kapitulować bez walki. Sądzę, że tym razem zwycięstwo przypadnie nam.

Rm.

5 dni siatkówki

Finałowa walka drużyn żeńskich o Puchar Polski

W dniach 18 — 22 bm. w Łodzi odbędą się finałowe rozgrywki o Puchar Polski w siatkówce Kobiet.

Do finału zakwalifikowały się drużyny Kolejarza (Gdańsk), Gwardii (Wrocław), AZS-AWF i Spójni z Warszawy, Unii (Ł) i Gwardii (Kraków). Zestawienie par w spotkaniach finałowych jest następujące:



ŚRODA 18. II. Kolejarz (Gdańsk) — Spójnia (Warszawa), Unia (Łódź) — Gwardia (Wrocław), AZS-AWF (Warszawa) — Gwardia (Kraków);

CZWARTEK 19. II. Unia (Łódź) — Gwardia (Kraków), Spójnia (Warszawa) — AZS-AWF (Warszawa), Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Wrocław);

PIĄTEK 21. II. AZS-AWF (W-wa) — Gwardia (Wrocław), Kolejarz (Gd.) — Unia (Łódź), Gwardia (Kraków) — Spójnia (W-wa);

SOBOTA 21. II. Gwardia (Wrocław) — Spójnia (W-wa), Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Kraków), AZS-AWF (W-wa) — Unia (Łódź);

NIEDZIELA 22. II. Gwardia (Kraków) — Gwardia (Wrocław), Unia (Łódź) — Spójnia (W-wa), AZS-AWF (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk).

Wysoki poziom III Spartakiady WP.

Łyżwiarze biją rekordy Polski

W trzecim dniu Spartakiady WP w Zakopanem w biegu na 10 km zwyciężył oficer Machowski (Lotn.) 43.05 przed oficerem Bogdanem (Lotn.) 43.19.

W trójboju gimnastycznym zwyciężył oficer Szuljanis (Lotn.) — 27.8 pkt. przed oficerem Wyrobą (W-wa) 27,2 pkt.

Bieg mężczyzn na 18 km wygrał Krzeptowski Józef (CWKS) 1.04.50, a drugim był Karpiel (Kraków) 1.05.12.

W jeździe szybkiej na lodzie na uwagę zasługuje nowy rekord Polski na 500 m ustanowiony przez Boudouin (CWKS) — 54,7. Ta 17 letnia zawodniczka startująca w tym roku pierwszy raz w klasie seniorów jest dużym talentem.

Nowy rekord Polski na 3000 m kobiet ustanowiła Niemczyk (CWKS) wynikiem 6.12,2. Niemczyk podjęła z powodzeniem próbę pobicia rekordu światowego na 10.000 m uzyskując wynik 22.46,4

Po pierwszym dniu wieloboju łyżwiarskiego prowadzi Niemczyk, przed Boudouin i Skrzetuską.

W biegu na 500 m mężczyzn rekord WP ustanowił Nykiel (W-wa) — 46.8 Również Lewandowski poprawił rekord WP na 5000 m — 9.04,8. Po dwóch konkurencjach prowadzi w wieloboju Lewandowski przed Nyklem i Rawskim.

W ogólnej punktacji Spartakiady po trzech dniach prowadzi Kraków 4 pkt. przed Warszawą 6 pkt.

Mistrzostwa Europy

Specjalny sygnał przywoła do głośników miłośników boksu

■ Komisja Propagandowa Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie rozpatrzyła wiele projektów afisza propagandowego mistrzostw, kwalifikując trzy projekty do ostatecznej eliminacji. Zatwierdzono również projekt znaczka mistrzostw.

■ Każda audycja radiowa z Mistrzostw Europy rozpoczynać się będzie specjalnym sygnałem. Konkurs na sygnał wzbudził duże zainteresowanie. Wpłynęło już wiele prac czołowych kompozytorów polskich.

■ W najbliższych dniach rozpoczynają się prace przy rozbudowie Hali Sportowej ZS Gwardia, która — jak wiadomo — będzie miejscem Mistrzostw Europy.

Warto się zastanowić

Kraków nie straci, a Łódź zyska

Ciekawy projekt miłośnika rozgrywek ligowych

Jeden z miłośników piłki nożnej nadesłał nam dość ciekawe spostrzeżenia na temat ligowych rozgrywek piłkarskich. Pisze on:

Kraków mający 3 drużyny I ligi i 1 drużynę II ligi będzie przesycony zawodami piłki nożnej. I tak w dniach 22.III, 12.IV, 26.IV, 24.V, 14.VI odbędą się po 2 spotkania I ligi, a w dniu 7.VI odbędą się 2 spotkania I ligi i 1 spotkanie II ligi. Czy zatem nie byłoby wskazane, by OWKS, Kraków jako gospodarz rozgrywał swoje spotkania na terenie Łodzi?

Wydaje mi się,że cel osiągnięty będzie z korzyścią dla obu stron, bo i kasowo lepiej wyjdzie OWKS w Łodzi aniżeli w Krakowie. Miłośnicy piłki nożnej w Łodzi nie będą pozbawieni oglądania w roku 1953 naszej extra klasy, a młodzież przez oglądanie zawodów I ligi będzie miała możność podnosić swoje kwalifikacje piłkarskie.

Poza tym te spotkania wpłyną wychowawczo na publiczność, bo będą pozbawione szowinizmu.

Można by wysuwać wiele jeszcze powodów przemawiających za tym, by zawody I ligi piłkarskiej odbywały się w Łodzi· że Łódź jest największym miastem w Polsce, że to ośrodek robotniczy posiadający piękny stadion mogący pomieścić do 40.000 widzów itp.

Mam nadzieje, że GKKF sekcja piłki nożnej jak również OWKS, Kraków przeanalizują podane powyżej powody i OWKS. Kraków będzie w 1953 r. rozgrywać swoje spotkania I ligi na terenie Łodzi zamiast Krakowa. W wypadku powzięcia takiej decyzji należałoby zrobić małą korektę terminarza rozgrywek II ligi.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

Piątka z ulicy Barskiej



115)

Tamtego dnia, po awanturze w fabryce, z całą premedytacją udał się do Lutka. Traf chciał, że zastał kolegę, choć Lutek w ciągu dnia jedynie na krótko pojawiał się u matki, noce spędzając u znajomych. Konsternacja wywołana wizytą Spokornego wzrosła jeszcze, gdy ten oświadczył, że zerwał z domem i fabryką, że szuka dla siebie stosownej kryjówki oraz że pragnie spotkać się z Zenonem. Lutek wiedział, że „szef” był wściekły na Kazka i poprzysiągł mu — w co Kozłowski już nie był wtajemniczony — zemstę; przecież Kazek nie powtórzył na Kruczej Lutkowego sygnału. Skontaktowany z „szefem” — spotkali się na odległej żoliborskiej uliczce — Kazek tłumaczył się podając tylko połowę prawdy. Przyznał, iż niechętny był konspiracji, pełne zadowolenie znajdując w pracy fabrycznej, lecz tam go „oszukano”. Roztoczył przed Zenonem obraz swego nieszczęścia: „Odtrącają mnie, jestem im parszywy, nie chcę mieć z nimi już nic do czynienia”. — Zadeklarował „szefowi” swą wolę współpracy, przypomniał wspólne przeżycia powstańcze. Zataił jednak prawdę wydarzenia z ulicy Kruczej: „...nie powtórzyłem sygnału Lutka, gdyż wcześniej dostrzegłem alarm podniesiony przez Jacka, a że wyście, „szefie”, nic nie wspominali o powtórzeniu sygnałów alarmowych, po prostu zgłupiałem w tej dziwnej sytuacji, zastanawiałem się — co czynić, a tymczasem auto z wami odjechało, Lutek odbiegł...” Zenon nie wierzył tłumaczeniu, lecz gdy ziemia usuwała się spod nóg — w mieszkaniu Chludzińskiego byli już funkcjonariusze UB, wyprowadził się jednak roztropnie natychmiast po nieudałej akcji na Kruczej — wartość miał każdy odzyskany podwładny. Zenon musiał przed wyjazdem załatwić jeszcze szereg spraw, potrzebował wiec kilku posłusznych wykonawców i posłańców. A potem... pal diabli całego Kazka! Dał chłopcu melinę u jednego ze swych kompanów, znanego Spokornemu z lasku pod Aninem i awantury na Kruczej. Bolek zajmował ponurą komórkę w na pół zrujnowanej kamienicy. Nie było tam światła ani wody bieżącej, stało jedno brudne wyrko. Bolek z oficjalnego miejsca zamieszkania niemal nie korzystał. Tam ulokowano Kazka. Wzruszenia dni ostatnich wtrąciły chłopca w stan ostrej depresji psychicznej. Na mieście pokazywał się jedynie z poleceniami Zenona, roznosząc listy „szefa”, umawiając mu ludzi. Przez resztę czasu leżał na pryczy w ciemnej klitce. Nie rozbierał się nawet nocami, gdyż w suterenie było chłodno i wilgotno. Dni mijały sennie, myliły się z nocami. Myśli okiełznał już dawno, przyczaiły się jakby, i Kazek bał się je obudzić do pracy, by rozsądnie zastanowić się nad swym losem, gdyż wnioski niechybnie potępiłyby to wszystko, co uczynił w pierwszym akcie rozpaczy. Nieszczęście chłopca było ogromne. Chyba nawet Lowak, najcięższe oskarżenia formułując pod adresem członków byłego Komitetu Współzawodnictwa, nie domyślał się, że aż tak bardzo skrzywdzili młodego człowieka.

Dziś rano Kazek otrzymał od Bolka polecenie odszukania Marka i przekazania mu rozkazu „szefa”. Jakże niechętnie wykonał rozkaz. Właśnie Marka nie chciał widzieć.

— ...nie tutaj, nie teraz, powiem ci wszystko, jak się zobaczymy.

— Kiedy?

— Zenon... „szef”... — nie wiedział, czy Marka tytuł ten jeszcze obowiązuje — kazał, byś był dzisiaj o piątej na Ortuńskiej, pod ósmym, będę czekał na ciebie w bramie...

— A cóż on ma jeszcze do mnie?

— Przysięgałeś... — głos Kazka był nieszczery i niepewny.

— Nie kpij, sam wiesz, głupi byliśmy...

— Po co to gadasz? — Kazek bał się sprowokować nową lawinę własnych myśli. Nie sprostałby jej. Przez kilka ostatnich dni miał już w sobie spokój przysłowiowego strusia, który włożył głowę w piasek.

— Ale dlaczego ty przekazujesz rozkaz Zenona i właściwie... — coś Marka raptem tknęło — dlaczego właśnie ty? To Lutek był zawsze skorym posłańcem. Odnowiły się stare przyjaźnie, nie rdzewieją... — zakpił Kozioł gniewnym szyderstwem.

— „Szef” prosił... kazał...

— Kazał! To ty ciągle z nim?

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: B. KRONIEWICZ. tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 244-79, 137-47 — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96. tel 111-50 114-75 — Wydawca: RSW „Prasa” Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-4-12542